

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK I. | LÓDŹ, CZWARTEK, 29 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 30.000 | № 93

Stregewald nie tworzy gabinetu.

Przesilenie gabinetowe trwa nadal.

BERLIN, 29 listopada — Próbę utworzenia gabinetu Stegerwalda można uważać za zlikwidowaną. Lista nowego gabinetu w dzisiejszych rannych godzinach była prawie że kompletna i przedstawiała się jak następuje: Kanclerz — Stegerwald, min. spraw zagr. — Stresemann, min. spraw wewnętrznych — Jarres, prawe skrzydło niemieckiej partii ludowej, min. finansów — Helfferich, partja niemiecko-narodowa, min. gospodarki — Minoux, dyrektor gen. w zakładach Stinnesa, prawe skrzydło partji niemiecko-ludowej, min. pracy — Braun, centrum. Poza to do rządu miał wstąpić poseł Schlange z partji niemiecko-narodowej.

W godzinach przedpołudniowych Stegerwald przyjęty został przez prezydenta Rzeszy, zarezerwował jednak sobie ostatecznie przyjęcie misji utworzenia rządu,

Papierosy już są!

Pogłoska bowiem o podwyżce okazała się nieprawdziwą.

Przed kilku dniami, wobec przewidywanej podwyżki cen wyrobów tytoniowych — zniknęły prawie zupełnie w Łodzi papierosy i można je było otrzymać pokątnie po cenie znacznie wyższej.

Zaledwie jednak rozeszły się pogłoski, iż podwyżki cen nie będzie — już na „rynku tytoniowym” w Łodzi sytuacja się natychmiast poprawiła.

Bardzo ciekawa ta manipulacja mogłaby być pouczająca dla referatu walki z lichwą, który piwinien wyciągnąć należyte konsekwencje.

—:o:—

W sprawie poboru muzyków do wojska.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

W związku z odbywającym się letniym poborem rekruta min. spraw wojsk. polecił aby fachowi muzycy, popisowi, zgłaszający się do poboru byli odsyłani przez odpowiednie komisje poborowe i PKU. do pułków piechoty, posiadających etatowe orkiestry. Według tego rozporządzenia muzykanci ta cy mają pozostawać w przynależnych D.O.K.

Tryljon marek na uniwersytet wileński.

W kołach naukowych Wilna z radością powitano wieść o niezwykle hojnym darze na rzecz uniwersytetu na ufundowanie wydziału rolniczego.

Ofiarodawczynią jest p. Umiastowska, która wyznaczyła na ten cel znaczny majątek. W bliskim czasie ma nastąpić wypłata tego daru w gotówkę i to w obecnej walucie w sumie 57,000 f. st. czyli prawie tryljon marek polskich.

aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji, której oczekiwano w następstwie decyzji dzisiejszych narad partji demokratycznej. Decyzje te powzięte w godzinach popołu

dnowych rozwały możliwość utworzenia większości dla rządu Stegerwalda.

Partja demokratyczna postanowiła co następuje: Po pierwsze nie popierać,

Z teki karykatur Artura Szyka.



— Skąd wracasz?...
— Nie widzisz?... Z „malinowej”...

W Grecji proklamowano republikę.

Król grecki gotuje się do wyjazdu.

WIEN, 29 listopada. — „Grazer Tagespost” donosi z Belgradu, że według ostatnich wiadomości nadeszłych z Grecji proklamowano tam wczoraj republikę.

Król Jerzy poczynił już wszystkie przygotowania do wyjazdu do Bukaresztu do swego teścia króla Ferdynanda. Szef obecnego rządu greckiego pułk

Plastiras usiłuje namówić bawiącego obecnie w Paryżu Venizelosa, aby objął prezydenturę nowej Rzeczypospolitej Greckiej.

Donoszą ponadto, że w różnych miejscach Grecji przyszło do walki między republikanami, a zwolennikami monarchji, przyczem zostało poranionych sześć osób.

Wypłaty w fabrykach w dniu dzisiejszym odbyły się normalnie.

Dzień dzisiejszy upłynął pod znakiem wypłat.

Dzięki energicznej interwencji związków przemysłowych, które zwróciły się do P. K. K. P. w Warszawie i w Łodzi — niezbędne ilości gotówki przemysłowcy otrzymali i wypłaty odbyły się zupełnie normalnie.

Żadnych poważniejszych zatargów na tem nie było.

Ogólna sytuacja natomiast nie uległa zmianie na lepsze, a nawet stwierdzić należy, że redukcja dni pracy w wielu fabrykach zarówno w Łodzi, jak na prowincji postępuje ciągle naprzód.

Aresztowanie hr. Bohdana Ronikiera.

WIEN, 29 listopada. — Hr. Bohdan Ronikier został aresztowany w Feldkirchen na granicy austriacko-szwajcarskiej w chwili, gdy chciał odwiedzić swe dzieci umieszczone w zakładzie w powyższym mieście.

Jak wiadomo swego czasu hr. Ronikier był aresztowany w Salzburgu z po

lecenia władz polskich, nie wydano go jednak sądom polskim i puszczono na wolność z warunkiem, że nie opuści Salzburga i stawi się na każde żądanie władz.

Mimo to Ronikier opuścił Salzburg i w czasie przekraczania granic Austrii został aresztowany.

ani nawet milcząco nie tolerować rządu do którego wstąpią przedstawiciele partji niemiecko-narodowej i po drugie, nie pozwolić na naruszenie wielkiej koalicji w rządzie pruskim. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o powyższych decyzjach zebrał się na konferencję przywódcy partji niemiecko-narodowej, niemieckiej partji ludowej, bawarskiej partji ludowej i centrum w celu rozwiązania utworzenia rządu bez poparcia demokratów.

Jak „Telegraphen Union” donosi, Stegerwald oświadczył, że już w żadnym razie nie stanie na czele rządu, któryby nie mógł liczyć na parlamentarne poparcie wszystkich pięciu partji mieszczańskich. Należy się spodziewać, że Stegerwald jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy złoży swą misję tworzenia gabinetu.

Kronprinc wyjeżdża z Niemiec.

PAT. — LONDYN, 29 listopada. — Według doniesień tutejszych dzienników, niemiecki kronprinc zamierza wyjechać z Niemiec, aby nie stwarzać trudności rządowi niemieckiemu. Kronprinc uda się prawdopodobnie do Meranu.

Echa zająć 6-go listopada.

PAT. — KRAKÓW, 29 listopada. — Pisma donoszą, że w związku z zajęciami 6-go listopada, został wczoraj aresztowany Henryk Ziifer, dyrektor spółdzielni spożywczej „Proletariat” i radca miejski

STAN PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Obecny stopień uruchomienia podziemnych gałęzi przemysłu włókienniczego w stosunku do okresu przedwojennego przedstawia się w przybliżeniu następująco: przemysł bawełniany około 150 proc., wełniany 75 proc., lniany 70 proc., jutowy 60 proc., jedwabny 60 proc.

Wobec tak znacznego uruchomienia przemysłu włókienniczego produkcja nie tylko całkowicie pokrywa zmniejszone do minimum z powodu ogólnego zaobciążenia zapotrzebowania kraju, ale znaczna nadprodukcja może być wywożona za granicę.

Głównymi odbiorcami zagranicznymi są: Rumunia, Turcja, Grecja, Państwa Bałtyckie, Litwa i Rosja.

DZISIEJSZA CENA CHLEBA MIEJSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

W związku z podwyższeniem cen mąki i wysokim kursem żyta na giełdzie zbożowej wydział zaopatrywania ustalił na dzień dzisiejszy 29 b. m. nowy cenik chleba i tak: za kg. chleba z mąki żytniej 50 proc. 145,000 mk., z mąki 30 proc. 110,000 mk., z mąki razowej 103 tys. mk. Ceny powyższe są cenami detalicznymi i znacznie niższymi w handlu prywatnym.

Wobec wypadków w Niemczech.

Nad ważnymi wypadkami, jakie w dniach ostatnich zaczynają przygotowywać się w Niemczech, górują dwa fakty: 1) kapitulacja Stinnesa (oraz Thyssena) w okręgu Ruhry; 2) upadek gabinetu Stresemanna.

Kapitulacja Stinnesa i Thyssena polega na tem, że w dniu 24 listopada (w sobotę) przedstawiciele „cieżkich“ przedsięwzięć niemieckich z okręgu Ruhry, o ile są one zgrupowane dookoła Stinnesa (t. zw. grupa „Micum“, podpisali obszerną, 37 stron obejmującą umowę z rządem francuskim poddając się poddyktowanym przez Francję warunkom i zrzekając się biernego oporu. Według ważniejszych postanowień tej umowy kopalnie mają zapłacić okupantom 15.000 dolarów podatku węglowego za czas od 1 lipca do 1 listopada; zaś na przyszłość mają płacić 10 franków od każdej tony węgla. Ośmnaście procent swej produkcji zobowiązują się oddawać oddat sprzy mierzonym oraz uznać własność ich na wszystkich dobytých już w tej chwili zapasach węgla. Godzą się wreszcie na system licencji wywozowych z Ruhry tak, jak go prowadzili Francja i Belgia od czasu swej okupacji.

Te i inne ekonomiczne klauzule umowy mają dla Francji pierwszorzędne finansowe znaczenie. Ale równie ważnym jest postanowienie treści politycznej, mocą którego grupa Stinnesa zgodziła się na żądanie Poincaré'go, aby Francja straciła sobie z powyższych świadczeń koszt okupacji militarnej przeprowadzonej w Zagłębiu Ruhry. W postanowieniu tem tkwi implicite uznanie legalności okupacji francuskiej — i z góry wiadomo było, że o to właśnie postanowienie rozegra się walka najcięższa. Skończyła się ona zwycięstwem Francji.

Umowa sobotnia, do której mają kolejno przystąpić wszystkie przedsiębiorstwa Zagłębia, kładzie kres biernemu oporowi i prowadzi do b. korzystnego dla Francji rozwiązania sprawy reparacji. Spada z Francji wielki ciężar i uwalnia ją od dalszej walki z Anglią w kwestji odszkodowań. Nie potrzeba podkreślać, jak bardzo przez to zostaje wzmożoną jej pozycja gospodarcza i polityczna. Ale także i na wewnętrzne stosunki niemieckie musi ten układ równie silnie oddziaływać.

W chwili gdy parlament niemiecki znaczną większością uchwalił votum nieufności dla Stresemanna, nie był jeszcze ten układ znanym, ale wiadano, że o dotyczących się rokowań i rozumiano ich powody: nędze z Zagłębia Ruhry, zastój produkcji górniczej i przemysłu, wzrost ilości bezrobotnych, ostateczna niewiara w obliczwaną od roku pomoc dyplomatyczną angielską i rychłe ustanie okupacji. Te to fakty, łącznie z niezdolnością gabinetu Stresemanna, aby zaprowadzić nad błyskawicznie rosnącą inflacją w Niemczech i nad wywołanym przez inflację rozkładem politycznym i społecznym, spowodowały upadek kanclerza. Niewiadomo dotąd, kto po nim obejmie spadek, ale będzie to w każdym razie brzemie ciężkie, któremu pytanie, czy ktokolwiek podda.

Ze strony francuskiej pojawiają się głosy twierdzące, że Niemcy są już bardzo blisko dyktatury wojskowej i wskazujące bądź to na osobę Gesslera, przywódcę Reichswehry, bądź to na osobę generała Seckta, jako na możliwych przyszłych dyktatorów (oba pozostają ze sobą w bliskim stosunku). Generał Seckt zwrócił na siebie uwagę w ostatnich dniach znanem rozwiązaniem związków nacjonalistycznych i komunistycznych, a więc walką wydaną jednym i drugim exaltados niemieckim. Ma to być wogóle człowiek przyszłości. Kto też wie, czy nie stoimy w przededniu przewrotu w Niemczech na rzecz dyktatury wojskowej.

Kapitulacja w sprawie biernego oporu, ewentualne rozwiązanie parlamentu, a co więcej — gdyby do tego przyszło — możliwość rządów bezparlamentarnych, stwarzają w Niemczech nową sytuację. Sprawa Ruhry przestała być kimś łączącym stron. Rzeczy pod hasłem onoru przeciw Francji. Wysuną się natomiast na plan pierwszy wielkie prze-

Przeciwko komu będą zwrócone cła ochronne angielskie.

Niemcy utrzymują, że przeciwko przemysłowi francuskiemu.

Dzienniki niemieckie twierdzą, że projekty ceł ochronnych, opracowane teraz przez obecny gabinet konserwatywny angielski, są wymierzone przeważnie przeciwko przywozowi towarów włóknistych z Francji.

Według owych dzienników Francja po wojnie zmieniła się na wielką fabrykantkę tanich wyrobów włóknistych, zwłaszcza w departamentach północnych, t. j. w tych departamentach, które w ciągu wojny były zajęte przez Niemców.

Przywóz towarów włóknistych francuskich do Anglii ma być cztery razy większy, aniżeli przywóz drogiej materjałów włóknistych angielskich do Francji.

Te informacje gazet niemieckich mają na celu zasianie nowych zarzązków nieufności pomiędzy Francją i Anglią, a po drugie dają one do odwrócenia uwagi świata od właściwego celu projektu ceł ochronnych angielskich.

Nie przeciw przywozowi z Francji bowiem, lecz przeciw przywozowi z Niemiec mają się zwracać owe cła ochronne angielskie.

Jak na dziesiątki lat przed wojną, tak samo i po wojnie, w jeszcze bardziej zwiększonym tempie, rynek angielski jest zalewany istnym potopem lichych towarów niemieckich, sprzedawanych po niesłychanie ni-

skiej cenie. Ta niska cena za towary niemieckie jest dlatego możliwą, że polityka inflacyjną umożliwia fabrykantom niemieckim płacenie zarobków robotniczych w bardzo marnym pieniądzu papierowym, podczas, gdy fabrykanci angielscy muszą swoim robotnikom płacić w dobrym pieniądzu angielskim.

Wobec tego konkurencja fabrykanta angielskiego z fabrykantem niemieckim stała się niemożliwą. Tutaj właśnie jest źródło owego wielkiego bezrobocia w Anglii.

Gdyby mocarstwa poddały finansie niemieckie ścisłej kontroli międzynarodowej i nie pozwoliły Niemcom na dalsze uprawianie inflacji, wówczas towary niemieckie musiałyby być sprzedawane w Anglii po droższej cenie. Konkurencja niemiecka nie byłaby tak groźna dla fabrykantów angielskich, liczne bezrobocia w Anglii zmniejszyłyby się znacznie.

Widocznie atoli gabinet angielski nie przewiduje zaprowadzenia w Niemczech międzynarodowej kontroli finansowej. Wobec tego zatem zdecydował się na zerwanie z zasadami wolnego handlu i na wprowadzenie ceł ochronnych, aby uchronić przemysł angielski od nieuczciwej konkurencji niemieckiej.

Labirynt kwestji odszkodowań.

PAT. — LONDYN, 28 listopada — Polradjo. Paryski korespondent „Timesa“, pisząc o sytuacji, jaka się wytworzyła w Zagłębiu Ruhry zauważa, że wysokość kosztów okupacji Zagłębia określona została w swoim czasie przez sojuszników na 250 milionów złotych marek. Ponieważ — pisze wspomniany korespondent — między sojusznikami nie zawarto żadnego porozumienia co do rozszerzenia terenu okupowanego lub podniesienia sumy kosztów tej okupacji, przeto Francuzi, przesuwając granicę tej okupacji, uczynili to bez porozumienia się zroszłą sojuszników, i dla tego domagając się od Niemców pokrycia przewidzianych kosztów, korzystają właśnie w usprawianiu, będących udziałem wszystkich sojuszników. Taktyka francuska pisze dalej dziennik — zdaje

się stawiać rząd angielski wobec dylematu, który można streścić w formie następującej:

„Skoro rząd angielski kwestjonuje legalność okupacji Ruhry nie może mieć pretensji do skutków, wpływających z faktu, któremu odmawia prawomocności, jeżeli zaś domaga się udziału w świadczeniach, to msamem uznaje legalność okupacji. Jednakże — zaznacza „Times“ — z tej trudnej sytuacji jest jeszcze jedno wyjście, a mianowicie aby rząd angielski domagał się, aby wszystkie spłaty i świadczenia dokonywane przez Niemcy w okresie tej w trudnej sytuacji prawnej, były powołane Komisji odszkodowań, jako sekwestru do czasu przyjęcia tej lub innej alternatywy“.

EMISJA MAREK RENTOWYCH.

AW. — BERLIN, 28 listopada — Komisja marek rentowych dochodzi do sumy 50 milionów marek rentowych, dziennie, przyczem w zapasy tej waluty zaopatrywane są w pierwszym rzędzie rolnictwo, handel artykułami żywnościowymi i handel węglem, oraz to przedsiębiorstwa, które składają zobowiązanie, że otrzymane sumy, obracane będą na wyłączenie pracownikom pensji. Zarząd banku rentowego przypuszcza, że w ciągu dwóch tygodni zdola wyprodukować taką ilość banknotów, która zaspokoi zapotrzebowanie kraju na środki płatnicze.

NOTA JUGOSŁAWII DO NIEMIEC.

A. W. — BELGRAD, 28 listopada. — Rząd jugosłowiański skierował za pośrednictwem komisji reparacyjnej notę do rządu Rzeczypospolitej domagającą się natychmiastowych dostaw rzeczowych, przewidzianych przez traktat wersalski i odnośne umowy, zawarte między Jugosławią a Niemcami. Nota ma charakter ultimatywny i oświadcza, że jeśli nie będzie zadowolona pomyślnie, Niemcy zostaną uznane przez Jugosławię jako zrywające zawarte z Jugosławią układy. Jednocześnie nota zapowiada represję przeciwko poddanym niemieckim, zamieszkałym w Jugosławii.

ciwienstwa społeczne i polityczne, które już teraz rozsądzały Rzeczpospolitą i szkodliwie tylko bywały zaangażowane. Kto weźmie w tych walkach górę: kierunek umiarkowany, środkowy — czy kierunek komunistyczny — czy też kierunek radykalny narodowo i do odwetu dążący? trudno przewidzieć.

Tylko zwycięstwo pierwszego kierunku bądź co bądź w Niemczech nal-

siłniejszego, gwarantowałoby pokój na czas dłuższy i możliwość konsolidacji Niemiec pod hasłem pogodzenia się ze skutkami przegranej wojny. Ale pewnością pod tym względem nie ma żadnej i dlatego najbliższe wypadki, przed jakimi stała Niemcy, muszą budzić najwęższy interes ich sąsiadów bliższych i dalszych. To znaczy w pierwszej linii — Francji i Polski.

Austrja wprowadza ponownie monetę metalową.

Dawniejsze halersówki i dwuhalersówki będą obecnie 100 koronami i 200 koronami.

Austrja wprowadza u siebie po paru latach przerwy ponownie monetę metalową.

Narazie będą wprowadzone monety stukoronowe.

Te monety stukoronowe — i tu widać olbrzymią zmianę w stosunku do monety przedwojennej — będą takiej wielkości i będą miały zupełnie ten sam ciężar jak monety jednohalersowe w Austrii przedwojennej.

Monety dwustukoronowe będą co do formatu i wagi równe dawniejszym 2 halersom czyli cetowi.

Do tej pory jeszcze nie wybrano metalu, z którego owe monety będą wybijane. Zdaje się, że ostatecznie zostanie wybrana miedź.

Zadaniem tych monet stukoronowych i dwustukoronowych będzie usunięcie z obiegu banknotów papierowych, opiewających na 100 i 200 koron.

GROŹBA STREJKU GENERALNEGO W AUSTRII.

PAT. — WIEN, 28 listopada — Z powodu groźby strejku powszechnego w Austrii kanclerz dr. Seipel, zaprosił do siebie przedstawicieli przedsiębiorstw, i zaproponował im ponowne wszczęcie rokowań z przedstawicielami robotników.

Przedstawiciele przedsiębiorców zgodzili się na te propozycje, wskutek tego kanclerz wezwał przedstawicieli robotników do podjęcia rokowań.

PRÓBY ZAMACHU KOMUNISTÓW W PRUSIECH.

PAT. — BERLIN, 28 listopada — Polradjo. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku pruskiego, minister spraw zaraniicznych Sewering, oświadczył, że wczorajsze demonstracje komunistyczne odbyły się na rozkaz komitetu wykonawczego międzynarodowej komunistycznej w Moskwie. Dla poparcia swego oświadczenia minister odczytał znaleziony u jednego z demonstrantów list moskiewskiego komitetu partji komunistycznej w Niemczech, zarzucający komunistom niemieckim bezczynność i polecający im, by na 1-em posiedzeniu Reichstagu sprowokowali hałaśliwym zachowaniem się usunięcie posłów komunistycznych przemocą z sali, poczem miał być ogłoszony zbrojny zamach stanu. Następnie zakomunikował poseł Sewering, że do dnia 15 bm skonfiskowano u komunistów 4.000 rewolwerów systemu Mausera, 500 karabinów ręcznych, 24 ciężkie karabiny maszynowe oraz znaczna ilość innej broni.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

PAT. — GDYNIA, 28 listopada — W sobotę ubiegłą przerwano roboty przy budowie portu. Dalsze roboty będą podjęte na wiosnę. W tutejszych kołach miarodajnych mówią, że roboty na wiosnę mają być rozpoczęte przy udziale pewnego konsorcjum zagranicznego.

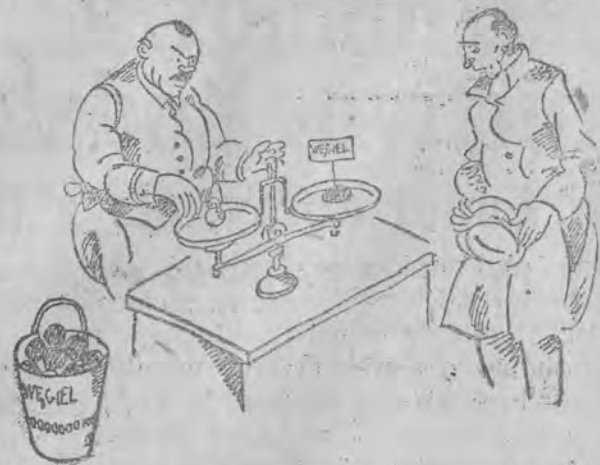
DLUGI WOJENNE.

PAT. PARYŻ, 28 listopada — Władze donoszą z Waszyngtonu na podstawie informacji kół oficjalnych, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza w obecnej chwili wywierać nacisku na Francję i Włochy, w sprawie spłaty długów wojennych zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

TRZY LATA WIEZIENIA ZA OBRAZĘ MANIFESTACJI.

A. W. — MOSKWA, 28 listopada. — W Charkowie zakończył się sensacyjny proces znanej artystki, Askarowej, oskarżonej o obrazę komunistycznej manifestacji robotniczej w dniu rocznicy rewolucji. Po trzydniowych debatach skazano Askarinę na trzy lata więzienia.

Z teki karykatur Artura Szyka.



Inteligent zaopatruje się w węgiel.

Zgrzyty.
ECHA.
(Z Berangera).

Na niebie także grzeszy ludzkie plemię;
Grzesznicy tacy w kształcie nikłych echa,
Jako do czyścica, mkną na naszą ziemię,
By odbyć skruchę za rozliczny grzech.
Tu muszą każdej naszej wtórzyc mowie,
Co karą dla nich jest niezmiernie złą...
Czcigodni mistrze, prawnicy, postowie,
O, echa tak nieszczęsne są!

Gdy kres nadchodzi ich ziemskim katuszom,
Znow echa wchodzą na niebieski szlak
I swoim braciom, wniebowziętym duszom,
Malują srogość przebytych tun plag.
— Stołicy światła byliśmy oddźwięki,
Gdzie wieszczę słowa jak pioruny grzmia,
Kto zmierzy ogrom naszej strasznej męki?
O, echa tak nieszczęsne są!

„Wzięciem mojem była akademja!”
— Szlochając, rzekło jedno z biednych echa, —
„Tam człek zwyczajny ze strachu onemia,
Gdy głos podniósł naszych mędrców cech.
Pewniki, fakty, prawdy, ideały
Frazesów pustych zaciemniają mgłą,
Musiałem trąba być ich kłamnej chwały...
O, echa tak nieszczęsne są!

W poselskiej izbie, gdzie słów lat się strumień,
Odbyłem karę śród partyjnych law,
Ten głos opoką miał być czystych sumień,
Ostoją ludu, kuźnią jego praw.
Lecz gdym powtarzał nieco śmiejsze słowo,
Marszałek zjawiał się z formułką swą:
Obrażasz państwo swą zuchwałą mową...
O, echa tak nieszczęsne są!

Sak.

Dlaczego teatr musi uprawiać repertuar komedjowy.

Jest to skutek „amerykanizacji” życia łódzkiego.

Teatr łódzki wkracza ostatnio na drogę lekkiego repertuaru komedjowego: cały szereg premier, poczynając od „Jego mecenas”, a skończywszy na jutrzejszej premierze „Procesu rozwodowego” — dał publiczności łódzkiej możliwość spędzenia wieczoru w sposób bardzo miły, w atmosferze niefrasobliwego humoru i beztrudnego śmiechu.

A to już dużo. Bowiem tętno życia naszego, które mknie z zawrotną, iście kinematograficzną szybkością, jest bezsprzecznie czemś bardzo mocnym i pełnym wyrazu; z drugiej strony życie to niewiele pozostawia nam czasu na duchowe przeżycia.

Ten moment „amerykanizacji” naszego życia nie pozwala nam na wglębianie się i snucie refleksji: poprostu mijają koło nas w zawrotnym pędzie.

To też w czasach dzisiejszych — jedyne beztrudne śmiech, którego propagatorem w literaturze teatralnej jest Boy i Makuszyński, jedynie humor niezmaczony i pogodny — ma rację bytu na deskach scenicznych, w jaskrawym i fascynującym blysku kinów.

Humor ten, podkreślony zlekka ostrzem subtelnej ironii, jak ukarmione dziecko, daje nam chwile zapomnienia i zadowolenia.

Z drugiej strony poczynania dyrekcji odbijają tylko istotne cechy kryzysu, jaki prawie wszystkie teatry prowincjonalne przeżywają.

Kryzys ten wywołany jest szaloną dro-

żyną kosztów i dekoracji niezbędnych dla t. zw. „wielkiego repertuaru”, który zmusza wszystkie prawie teatry, poza stołecznym oczywiście, które wobec wysokich cen biletów, mogą wydatki swe pokryć — do wprowadzania na deski sceniczne sztuk współczesnych.

To też chcąc się uchronić od napływu sztuk Kistemackens'ów i Mere'ów — dyrekcja teatru łódzkiego poszła w kierunku komedji.

Leży naturalnie w tem pewne niebezpieczeństwo, bo trudno jest iść konsekwentnie po tej linii, na której uwzględniać się musi społeczny repertuar komedjowy, w którym nie same tylko przebijają brylanty.

Jeżeli się jednak zważy na cały szereg komedji granych w bieżącym sezonie teatralnym w Łodzi, jeżeli się ogarnie całą gamę nastrojów humoru, poczynając od mocnej jak wino węgierskie, groteski Molnara, poprzez pieprzną farsę francuską czy komedję ekscentryczną aż do jutrzejszej premiery wytwornego Anglika — to stwierdzić należy, że w poczynaniach dyrekcji jest linia wytknięta i konsekwentnie zakreślona.

Przeprowadzenie tej linii, jak dotąd, bardzo starannie i daleko możemy być pewni, że zamiast tyle pisać o naszym teatrze, raczej należałoby krótko i węzłowato powiedzieć: — „Proces rozwodowy” Garricka, rzecz bardzo odna widzenia.

Miecz. K.

Dokąd pójść?



Dzisiaj premiera!

Wzruszający tragizmem dzieje ludzkiego serca w 6 aktach

„Za murami klasztoru”

W rolach głównych artyści scen piotrogrodzkich
Barbara Janowa, Strzyżewski, Zyliński i Kolin.
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Englendera.

Za kulisami skandalu erotycznego w Warszawie.

Jak werbowano kapłanki kultu Safony.

Odurzanie ofiary. — Sen czy jawa? — Pamiętniki lesbijskie. — Magiczny wpływ płasów nagich tancerek.

(Od specjalnie zaangażowanego detektywa „Expressu”).

VI.

Najcięższym obwinieniem, skierowanym pod adresem dr. Sadowskiej, jest podejrzenie o zwabianie do swej jaskini, a następnie znieprawienie przez narkozę i środki odurzające.

Jak twierdzą ludzie świadomi, dr. Sadowska umożliwiała rozmaitym damom podglądanie tego, co się u niej odbywa, w celu wciągnięcia ich do uprawiania tegoż kultu Safony.

Gdy zaś podglądanie nie wywierało pożądanego skutku, dr. Sadowska miała jakoby powiększać grono swych klientek, w sposób następujący:

Osobę, która pozostawała obojętną po ujrzeniu „obrzędów” nie wyrażała chęci wzięcia w nich czynnego udziału, częstowano winem, zawierającym środki narkotyzujące o niezbadanych dotąd bliżej składzie.

Jeden kieliszek wystarczał, aby ofiara zapadała w sen. Rzecz prosta, że po oglądaniu niezwykle podniecająco działających nawet na najbardziej zrównoważone umysły scen, potwarzały się one w sennych marzeniach.

Ponieważ zaś, jak wiadomo, zazwyczaj we śnie widzi się rzeczy przez bardziej różowe szkiełka, niż na jawie, wydawało się wszystko o wiele bardziej pożądanym.

Spiać ofiarę zanoszono do pokoju, w którym odbywały się wiadome praktyki miłosne, i w sposób delikatny budzono ze snu, w którym brła pogrążona.

Obudzona spoglądała ze zdumieniem dokoła, nie wjeżdżąc w pierwszą chwilę, gdzie się znajduje. W tem dostrzegła wodzic błędnym wzrokiem po sali, to samo, co oglądała już dwukrotnie — na jawie i we śnie. Przekonana, że to dalszy ciąg snu, obezwładniona dawała się wciągnąć w grę bez oporn. Nie było wspaniałków, żeby na takiej procedurze, denatka nie stawała się gorącą zwolenniczką miłości lesbijskiej.

Oto co opowiada o takim śnie jedna zofiar, cudownie uleczona siłą hipnotyzmu i kontrsuggestji (jedynego lekarstwa na tę „chorobę”) z owej dzikiej i nienormalnej namiętności:

„Z początku odczuwałam dziwny zawrót głowy, jakiś zamęt, jakies wirowanie myśli w głowie, potem szum w głowie i stopniowe jakby obumieranie poszczególnych członków, przestałam czuć ręce i nogi, wreszcie czułam samą już tylko głowę, w której szum ciągle mi się wzmacniał. Wreszcie zupełnie omdlałam i przez pewien czas nie czułam nic zupełnie.

Nagle ujrzałam się w dużym pokoju wyściełanym dywanami, w którym dostrzegłam przy przyćmionym krwawoczerwonym blasku lam — dwie postacie kobiece, z których jedna leżała na kanapie, a druga, klęcząc na ziemi, nachylała się nad nią.

Po chwili rozległy się ciche, lecz pięknie melodyjne dźwięki harfy, intonujące jakąś wschodnią melodię. Obie kobiety powstały, wzięły się za ręce i rozpoczęły wolny rytmiczny — nie, pięknie harmonizujący z dźwiękami harfy. Obie były nagie i skończenie piękne.

Długie włosy jednej ciemne, drugiej jasne, spływały kosmykami falistych spłótów na alabastrowe ciała, którym blask lampy nadawał śliczny różowawy odcień paryjskiego marmuru. Ciała ich zdawały się być z takiegoż marmuru rzeźbione smukłe, strojne, przeżne i gietkie zarazem. Z pod fal włosów przeglądały pięknie rzeźbione ramiona, których ponętne okrągłości musiały zachwycić każdego miłośnika piękna, a mnie, jako malarzkę, tembardziej. Spoglądając na nagie i jedne piersi tańczących kobiet, myślałam sobie, jakieby to były idealne modelki dla aktów, w których się specjalnie lubuję, a do których zabrać się nie mogę gdyż znaleźć modelki o prawdziwie pięknych kształtach jest obecnie prawie zupełnie niemożliwe.

Ten taniec i pięknie kołyszące się w biodrach tancerki dały mi pomysły do obrazu, który zapragnęłam od razu rozpocząć. Chciałam wstać, lecz niewydolna siła odjęła władzę moim członkom. Coraz bardziej upajając się, pięknym widziadłem, poczułam nagle chęć brania udziału w owym tańcu.

Jakby odpowiadając moim zamiarom obie tancerki wciągnęły mnie w wir swych płasów, oszalałam do tego stopnia, że nie przypominam sobie już dokładnie, co dalej było. Wiem tylko, że odczuwałam uczucie nieziemskiej rozkoszy i miałam wrażenie, że ono się nigdy nie skończy. Nic więc dziwnego, że gdy ocknęłam się i dostrzegłam, jak przez okna zakrada się szary blask poranka, postanowiłam, że będę bywała tu jaknajczęściej i jaknajdłużej. Odtąd odwiedzałam ten przybytek miłości lesbijskiej stale i choć teraz już nie mnie tam nie ciągnie niezapomnę nigdy chwili upajającej rozkoszy, która z niczem porównać się nie da, a którą przeżyłam przy ul. Mazowieckiej.

Co doprowadziło do wykrycia owego lckalu podamy w numerze następnym.

D. c. n.

Kwiatki z bruku wielkowiejskiego.

Tępem narzędziem.

50 letni robotnik fabryczny Konrad Herman, Karolewska 10, w mieszkaniu własnym został uderzony tępem narzędziem, otrzymawszy ranę ciętą w okolicy ławej skroni.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił mu na stacji pomocy, poczem H. udał się w stanie zadawałającym do domu.

Kopnięty przez konia.

45 letni furman Józef Grzegorzczak, Piękna 6, został kopnięty przez konia. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy w portierni fabryki.

Atak epileptyczny.

24 letni pracownik biura Salomon Zetz, Nowo Czeczliana 37, będąc w biurze M. Kaleckiego i S-ki dostał ataku epileptycznego.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go dorożką do domu.

PIANINA

zagraniczne nadeszły
S. Salomonowicz i S-ka
Łódź, Dzielna 13.

Kryzys mieszkaniowy i rozbudownictwo Łodzi.

Teoria a praktyka, czyli buduj domy, ale z kart!

Brak mieszkań jest typowym przykładem powojennych stosunków nie tylko u nas, w Polsce, ale na całym świecie. Gdzie tylko stanęła stopa nieprzyjacielskiego żołnierza.

Kryzys mieszkaniowy wywołany został dwiema okolicznościami: wzrostem ludności przy jednoczesnym wstrzymaniu akcji budowniczej w miastach.

Pomijając już względy natury przypadkowej — jak np. napływ obcokrajowców, powodujący sztuczny wzrost ludności, co ma miejsce szczególnie w stolicach europejskich — warunki faktyczne i stałe również nie przyczyniają się do ułatwienia realizacji planów w budownictwie.

W dobie obecnej nastąpiły w dziedzinie tej pewne korzystne zmiany.

Uruchomiono już fabryki materiałów budowlanych: poszły w ruch fabryki cegieł w Małopolsce, wznowiono pracę w fabrykach wapna i

cementu, budulcu na razie mamy pod dostatkiem.

Czym się więc tłumaczy w dalszym ciągu kontynuowana martwość i ospałość w ruchu budowlanym naszego miasta?

Czy wypływa to z braku chęci pojedynczych jednostek, czy obecne konjunktury ekonomiczne nie pozwalają na podobne przedsięwzięcia? Wręcz przeciwnie.

Obywatele posiadający gotówkę, i którzy chcą uchronić ją od dewaluacji marki polskiej nie znajdują lepszej lokaty swych kapitałów.

Wybudować dom w czasach dzisiejszych jest to samo, co kupić manufakturę lub dolary z tą różnicą, że przy transakcji z domem można być więcej niż pewnym, że interes będzie bardziej opłacalny i mniej ryzykowny.

Samorząd miejski ma jednak własną politykę, która odbiega od inte-

resów obywateli i stoi w sprzeczności z racjonalną polityką miast.

Według zasad obecnych stosunków wynika — że należy się wstrzymać z wydawaniem koncesji na budowę domów.

Wydział budowlany magistratu m. Łodzi sądzi chyba, że kryzys mieszkaniowy w Łodzi nie jest palącą kwestją i że z budową domów mieszkalnych można narazie się wstrzymać!

Żeby wyprowadzić go z tego błędu wartoby było przytoczyć na tem miejscu fakt, że artyści teatru polskiego całe swe pensje wydają na opłacenie hotelu, gdyż starania o pokój w ciągu czterech miesięcy spełzły na niczem.

Wobec tego pozostaje nam tylko jedno:

Nie zwlekać z koncesjami i ułatwić rozbudowę miasta!

Ego.

Migawki sądowe.

Wojna o pokój.

Był sobie na pierwszym piętrze melancholijny pokój o jednym oknie i dwóch lokatorach.

Pierwszy lokator nazywał się Lucjanem Głowińskim, drugi — Sewerynem Poznańskim.

Pokój nazywał się „Wenecki”. I oto między Głowińskim i Poznańskim wybuchła wojna o „Weneckiego”.

Przynajmniej wojny sięgają zamierzchłych czasów roku 1923, kiedy to obydwa koledzy Seweryn i Lucjan po przyjeździe z Rosji wynajęli z trudem niezbyt wygodne mieszkanie ze względu na swą odległość od centrum miasta.

Pomieważ Seweryn miał w Łodzi narzeczoną, z którą wkrótce miał się poobrać zawarł umowę piśmienną z kolegą, iż w każdej chwili otrzyma on pokój do swojej dyspozycji.

Ciężkie warunki materialne nie mogły pozwolić Poznańskiemu na zawarcie związku małżeńskiego, dopiero przed dwoma miesiącami sprawa ta weszła na tory rzeczywiste.

Seweryn przypomniał wówczas kole-dze umowę i poprosił go uprzejmie o spełnienie przyrzeczenia.

Lucjan był jednak innego zdania: gdy przyjechał do Łodzi nie był jeszcze poinformowany o stosunkach mieszkaniowych miasta i umowa jaką podpisał jest nieważna wskutek nie znajomości rzeczy.

Wobec takich poglądów między dwoma przyjaciółmi powstał bój nie na żarty. Przeszkadzano sobie na wzajem w pracy, czyniono sobie wyrzuty, wobec czego dalsze pozostawanie obydwoh przyjaciół w tym samym apartamencie — stało się rzeczą nie możliwą.

Wojna o pokój oparła się o sąd. Oskarżony Lucjan Głowiński przyznał się do podpisania umowy tłumaczył się jednak niewiedomością stosunków mieszkaniowych.

Sąd wobec przedstawionego „corpus delicti” wydał wyrok, skazujący Lucjana Głowińskiego na wyprowadzenie się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Jurjs.

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej obfitować będzie w drastyczne momenty.

Porządek dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej obfituje w uader drastyczne momenty.

Już na wstępie przy sprawozdaniu komisji pomocy bezrobotnym z pobytu w Warszawie wybuchła ogromna burza, którą zapowiedziała już, złożona na poprzednim posiedzeniu interpelacja w tej sprawie.

Jeden mianowicie z członków delegacji radny Pałkowski zagalopował się zbytnio, wygłosił u marszałka sejmku i ministra pracy wicewice par excellence demagogiczne przemówienie, w którym odsądził przemysłowców

łódzkich od czci i wiary, zarzucając im nawet działanie na szkodę państwa i skarbu.

Oczywista, że sprawozdanie z tego pobytu w redakcji referatu prasowego magistratu przyjęło jeszcze ostrzejsze brzmienie, no i spowoduje burzę.

Na dalszym planie dziennego znajduje się zrzeczenie legatu Edwarda Herbsta w wysokości 500,000 tys. mk. niem. czyli 46 fenigów polskich...

Podobno na zrzeczenie się tego legatu zgodził się nawet p. wiceprez. Groszkowski.

Ex.

W kilku sekundach można mieć w N. Yorku ostatnie fotografie z Warszawy:

Obrazy przesyłane są przez Radio

Z New Jorku donosi „Telegram”: Radio Corporation of America dokonała niezwykłej rzeczy. Przesłała ona z New Jorku do Warszawy i z powrotem, t.j. na odległość 9,000 mil fotografję przy pomocy radio. Fotografja odbyła drogę okrężną w ciągu kilku sekund.

Podobizna generała J. G. Harborda, która przez powietrze została wysłana do stolicy Polskiej, wróciła napowrót w doskonałej odbitce. — Wiele innych fotografii przesłano w ten sposób z pełnym sukcesem.

Wynalazek ten, dzieło E. F. W. Aleksandersona, ma doniosłe znaczenie.

Odtąd będzie można rozsyłać fotografie do gazet z najdalszych krańców świata w ciągu kilku minut, podczas gdy dotychczas robiono to droga pocztowa, trwającą tygodnie. Niedługo w gazetach nowojorskich mogą więc pojawiać się fotografie wypadku, który dzień przedtem zdarzył się w Warszawie.

Również, dla celów handlowych wynalazek ma wielkie znaczenie. Podejrzliwy bankier w Rzymie, Paryżu czy Warszawie będzie mógł wysłać przez radio podpis turysty do New Jorku dla sprawdzenia.

Radio fotografie przesyłane są całkiem automatycznie. Odpowiednie maszyny wykonują odbitkę. W tym tygodniu odbędą się publiczne próby tego wynalazku w głównych biurach Radio Corporation w New Jorku.

Państwo przeciw dwużeństwu.

W ostatnich czasach, wskutek działań wojennych i wynikłego stąd rozluźnienia kontroli papierów osobistych, wiele osób na obszarze państwa polskiego go wstąpiło bezprawnie i podstępnie w związki małżeńskie, zataiwszy swój istotny stan cywilny.

Ponieważ dwużeństwo musi być ściśle gane zarówno ze stanowiska prawa cywilnego, jak i kanonicznego, władze nasze rozważają obecnie plan przeprowadzenia surowego przeglądu dokumentów (metryk, paszportów), stwierdzających egalność związków, zawartych w ostatnim siedmioletniu.

W ten sposób uniknie się w przyszłości ciężkich powikłań prawnych np. przy postępowaniach spadkowych itp.

Dzisiaj ODEON Dzisiaj

Wielkiego cyklu obrazów p. t. „GRA ZE ŚMIERCIĄ” IV-cia SERJA i ostatnia p.t.

„W pazurach niedźwiedzia”

dramat swanturmiczny w 6-ciu aktach w wykonaniu najwybit. artystów ameryk.

Początek o g. 5-ej po południu.

Dzisiaj CASINO Dzisiaj

Wielki dramat z życia cyganerii paryskiej p. t.

Królowa Moulin Rouge

W roli Pingon uroczą

Marta Mausfield

Pocz. przedstawień o g. 4-ej.

Ale, ale, ale!... Gdzie jest Śliwkowicz? Icek Majer Śliwkowicz?

W odpowiedzi na „List otwarty do „Rozwoju”, umieszczony w przedwczorajszym numerze „Expressu”, ukazała się w „Rozwoju” jedynie taka sucha notatka którą podajemy in extenso:

OŚWIADCZENIE PUBLICZNE.

„Ponieważ od pewnego czasu tygodniowy dziennik „Express” rzuca złodliwe oszczerstwa na nas insynuując nam żydowskie pochodzenie niniejszym publicznie oświadczamy, że rodzina nasza jest aryjska, chrześcijańska i katolicka. Między przodkami naszymi niema ani jednego żyda.

Pracownicy „Rozwoju”

Stanisław Blumental

Maria Blumentalówna.

No, no, no...

P. Blumental nie ma przodka żydowskiego, no, no, no, ani p. Blumentalówna, no, no, no, ale oboje są aryjskimi, chrześcijanami i katolikami, no, no, no...

Trudno, musimy uwierzyć, boć narazie nie oglądaliśmy jeszcze nigdy przodka p. Blumentala...

Ale, ale, ale...

Gdzie jest p. Śliwkowicz?!

Icek Majer Śliwkowicz???

Dlaczego i on nie złożył swego podpisu na tem „oświadczeniu publicznym?”

A dlaczego „Rozwój” nie napisał znówu: w naszej redakcji nie pracuje, nie pracował i nie będzie pracował żaden żyd?

Dlaczego?

Czyż redakcja „Rozwoju” sądzi, że podobne „oświadczenie publiczne” starczy nawet na przekonanie tej szczupłej garstki natępnych czytelników?

Nie jeden człowiek pewno, czytając ten wspaniały komunikat wzruszył niedowierzająco ramionami, uśmiechnął się pod wąsem, a każdy bezwątpienia się „dziwił”.

Blumental, Blumental, no, no...

Ale, ale, ale...

Gdzie jest Śliwkowicz???

Icek Majer Śliwkowicz???

Bo dla nas to w zupełności starczy...

Chodziło nam bowiem jedynie o to, aby dowieść, że „Rozwój”, tak samo zresztą jak inne „czysto-narodowe” pisma, ma swoich żydów, mimo tak szczytnego hasła: „Swój do swego po swoje”.

Dowiodło tego w zupełności powyższe „oświadczenie publiczne”, gdzie prócz zdrowego rozsądku brak było jeszcze dwóch przecinków i jednego Śliwkowicza...

L. K.

REWOLUCJA W NIEMCZECH

świeższe karykatury

ARTURA SZYKA

z tekstem Juliana Tuwima poleca

Księgarnia Alfreda Straucha

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4

Cena egzemplarza 150,000 marek.

Ostatnie egzemplarze!

POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE

w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim

poleca w wielkim wyborze

Czytelnia Nowości Alfreda Straucha

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14.

Tel. 13-85.

Abonament miesięczny 400,000 mk.

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu.”)

GOTÓWKA.

Dolary 3,550,000—3,525,000

CZEKI.

N. Jork 3,550,000—3,525,000
Londyn 15,450,000—15,350,000
Paryż 190,000—188,000
Szwajcaria 625,000—612,000
Belgia 163,000—160,000

Londyn 15.710000
Nowy Jork 3.539000—3.575000
Paryż 193000
Praga 102.000
Szwajcaria 630000
Sztokholm 943000
Wiedeń 49.000
Włochy 155000

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Nowy Jork 3.600000
Tendencja dla akcji mocna dla walut słaba.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Nowy Jork 3.500000
Tendencja słaba.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE

nie wykazały żadnych zmian.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDANSKA

GDANSK, 29 listopada (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)
Marka polska 1.90
Warszawa 1.90
Dolary 5.87 i trzy czwarte

Giełdy zagraniczne.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLINSKA.

BERLIN, 29 listopada (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).
Nowy Jork 5 biljonów 84 miliardów
Paryż 275 biliony 800 miliardów
Praga 148 miliardów
Włochy 219 miliardów 750 milionów
Belgia 240 miliardów 700 milionów
Szwajcaria 890 miliardów
Holandia 1 biljon 934 miliardów

GIEŁDA WIEDENSKA

WIEDEŃ, 28 listopada.
Amsterdam 27,150
Zagrzeb 806
Belgrad 806
Berlin 995 za biljon
Bruksela 3274
Budapeszt 370
Bukareszt 361
Chrystjanja 10180
Kopenhaga 12730
Londyn 309,900
Madryt 9130
Mediolan 3074
Nowy Jork 70935
Paryż 3752
Praga 2065
Sojia 528
Sztokholm 18370
Warszawa 148—188
Zurych 12425

GIEŁDA NEW-YORSKA.

New York, 28 listopada.
Kurs dzienny 4 i trzy czwarte
Londyn 4,35,62
Londyn 60 dni 4,32,50
Paryż 5,36
Berlin w placenie 14 cent. za biljon

NOTOWANIA BAWELNY.

New York, 28 listopada.
Dowóz do portów Atlantyku i Górnego 39,000
Wewn. kraju 18,000
Dowóz do Anglii 7,000
Na kontynent 5,000
Loco 37,62
Grudzień 37,07—37,12
Styczeń 36,62—36,72
Luty 36,70—36,77
Maj 36,82—36,89
Lipiec 35,98—26,10
Sierpień 33,55
Wrzesień 30,90
Październik 29,65

N. ORLEAN, 28 listopada.

Loco 35,75
Grudzień 36,32
Styczeń 36,40
Marzec 36,52
Maj 36,44
Lipiec 36,83

LIVERPOL, 28 listopada.

Styczeń 21,36
Marzec 21,24
Maj 20,97
Lipiec 20,44

BREMA, 28 listopada.

Bawelna amerykańska. Cena za 1 klm. 37.25 cent. ameryk.

Rynek dewizowy w Łodzi.

Dziś w obrotach pozagiełdowych obracano wypłatami na New York po 3.600.000 przy tendencji słabej.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia 166.000
Chrystjanja 529.000
Holandia 1.370.000
Kopenhaga 640.000

Warszawska giełda akcyjowa.

Bank Dyskontowy 3000—3300
Bank dla H. i P. 800—825
Bank Małopolski 735-775-750
Bank Przem. Lw. 430—450—440
Bank Zj. Ziemi Polsk. 900
Bank Zw. Ziemian 75
Bank Handlowy 3200—3600
Bank Kred. Warsz. 1000
Bank Polski Handlowy 1100
Bank Powsz. Kred. 55—52—53
Bank Zw. Sp. Zarobk. 3100—3250
Cerata 180—205
Kijewski 2500—2900
Spiess 800—900—825
Codorów 4500—5000
Częstocice 4500—5000—4800
Gostawice 1600—1800—1600
6 emisja 1200—1000—1100
Firley 400—370—390
Drzewo 400—500—450
Cegielski 675-800-715
Fitzner 7300—7650—7500
Lilpop 700—650—725
Modrzejów 10000-8600-10000
Norblin (1) 925-1450-1300
2) 1300—1500—1350
inne 1700—1600
Pocisk 405—50
Rohn i Ziel. 650-700-690 4 em. 620-600
Suchodniów 2500—2600
Trzebnia 360
Konopie 400
Żyrardów 320-345-340 milionów
Borkawski 530-740—700
Jabikowscy 140-137.5-160
Polski Lloyd 70—80
Syndykat Roln. 1450—1500
Lorentowicz 53-62 i pół
Pustelnik 590-610-600
Sia i Światło 700-760-745
Spirytus 1) 2050-1900-2000 2) 2300—2400
Haberbusch 4200-4500-4450
Brown Bovori 3150-2500-2750
Marynin 1100
Martens i Daab 450
Wolt 650
Leszczyński 8000
Strem 13000-12500-13000
Sole potasowe 4400
Puls 235—280—255
Wiedt 290—300
Czersk 2100—2400—2375 III em. 950—1100—925
Michałów 1600—1225—1350
Cukier 5900—4950—5675
Łazy 110—160—140
Węgiel (1) 6000—6700—6500 (2) 6500—7200—7150 (3) 7000—7500
7300—(4)7200—7900—7650 inne 7900—8100
Orlweik 240—260—255
Ostrowieckie 13500—17000—16500

Parowozy 285—270 V em. 270—240—242,5
Rudzki 1) 2) i 3—2550—1700—1900
inne 2550—1900—2100
Starachowice 3500—3200—3750
Masz. rolnicze 350
Zieleniewski 14000—16000—15500
Zawieniec 40000—39000—40000
Belpol 50
Hurt 150
Polbal 87,5
Skup skór 75—90—85
VII em. 70—75
Skup skór 75-90-85- 7 em. 70-75
Syndykat Rolniczy 1450-1500
Tkanina 70
Zegluga 200-260-240 7 em. 210-215
Zachod. Tow. 260-270
Elektryczność 1800—2050
Polsk. Tow. Elek. 150—180
Kabel 560—700—640
Cmielów 650—675
Kłucze 900—1025
Korek 90—125—110
Nafta 207 i pół — 240
Polsk. Przem. Naft. 600
Nobel 700—780—VI em. 660—720

Etazerki do nut

(mosiężne) z zagranicy nadeszły.

S. Salomonowicz i S-ka
Łódź, Pr. Narutowicza 13 (Dzielnia).

GIEŁDA PARYŻ

PARYŻ, 28 listopada
Ameryka 18.63
Belgia 86.00
Anglia 81.18 i pół
Holandia 709 i pół
Włochy 80.50
Szwajcaria 326
Hiszpania 242
Bukareszt 950
Praga 53.50
Wiedeń 26.00
Sztokholm 469

GIEŁDA LONDYŃSKA

LONDYŃ, 28 listopada
Paryż 81.25
Belgia 94.55
Szwajcaria 22.95
Holandia 11.46 i cztery ósme
Nowy Jork 438.70
Hiszpania 33.58 i pół
Włochy 101.12
Niemcy 34 biljonów
Wiedeń 367.500
Bukareszt 855

GIEŁDA PRASKA

PRAGA, 28 listopada
Amsterdam 13.31
Berlin 63 i pół za biljon
Chrystjanja 517
Kopenhaga 616
Sztokholm 913
Zurych 608
Londyn 151 i trzy czwarte
Nowy Jork 34.80
Wiedeń 485
Marka niem. 625 za biljon
Paryż 188
Włochy 151

ORKIESTRA FILHARMONICZNA w ŁODZI
Sala Filharmonij
W NIEDZIELE, d. 2 Grudnia r. b. o g. 12 w poł.
KONCERT LUDOWY
(Poranek symfoniczny).
Dyrekcja: **W. BERDIAJEW**
W programie m. in.: **P. CZAJKOWSKI:**
Symfonia № 6. (Patetyczna).
Wagner: Uwertura do op. „Tanhauser”
We wtorek, d. 4 Grudnia r. b. o godz. 8-ej w.
10-ty Wielki Koncert Symfoniczny
Dyrekcja: **BERDIAJEW**
Blizsze szczegóły w dalszych ogłoszeniach.
Bilety do nabycia w gmachu Filharmonij, kasę № 2 od 11—1. od 3—7.

Dr. Rózaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.
Dr. J. Weinberg
Choroby wewnętrzne, spec. serca i płuc
przyjmuje od 1—2 i od 6—8.
Ceglarniana 47.
Telefon 26-02.



KALOSZE Fox-trott PETERSBURSKIE
i inne na wszelkie fasony bucików od 2.000.000 mkł. jedynie w Magazynie Uniwersalnym
44. Piotrkowska 44.

SPRZEDAŻ Szyb okiennych
Hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych, oraz szklenie okien.
J. Olejniczak i Smoleński
ul. Główna Nr. 14.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
i 145 Piotrkowska 145 i
Plombowanie, wprawianie zębów.
Opłatek podług taksy.

Księgi Handlowe
wszelkiego rodzaju oraz
Dzienniki amerykańskie
w różnych formatach, z własnej, nowoczesnej i na większą skalę urządzonej fabryki, poleca z gwarancją za trwałość oprawy
SKŁAD PAPIERU
A. J. OSTROWSKI, ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 55 Tel. 354.
Księgi ze specjalną linjaturą (szematy) wykonywa się w najkrótszym czasie.
760—6

ŚWIETNA OKAZJA!
Kupuje stare płyty gramofonowe. Zamieniam stare na nowe. Sprzedaje nowe.
Czurapski, ul. Konstantynowska Nr. 8
m. 28 prawa oficyna partii

Dwie słynne kabalarki Marja Lenormand i Zofja Lhuillier.

Wiara w kabałę była również udziałem głów koronowanych. — Sprawdzone przepowiednie. — Powodzenie kabały w Warszawie. — Dom tajemniczy. — Pałacyk wróżbitki w Łazienkach.

Z pomiędzy wróżbitek i kabalarek, których przepowiednie miały wpływ na sprawy polityczne w dwóch upłynionych stuleciach, najslawniejszymi były dwie francuzki sobie współczesne.

Pierwsza z nich Marja Lenormand w młodym wieku przybyła do Paryża i wkrótce udało się jej uzyskać wstęp na dwór Ludwika XVI. Na dobro moralne tej kabalarki zapisać należy, iż mając możność wyniesienia się przy pomocy pochlebstw i miódowych słówek nie tała przed Marją Antoniną jej wielce groźnego położenia jak również Francji. Ona to pierwsza wywróżyła upadek monarchii. Po wybuchu rewolucji terrorystycznej, z zemsty za jej bliskie stosunki z królową zamknęli ją w więzieniu.

Za cesarstwa zyskała względy Józefiny której na dwa lata przedtem wywróżyła iż zasiądzie na tronie.

Powodzenia jakie zdobyły jej trałe wróżby, popchnęły pannę Lenormand w otchłań intryg politycznych. Wygnana z Francji zemściła się wydała książkę w której zapewniała, iż przyczyną banicji były jej zawsze sprawdzające się wróżby, niedogodne dla członków rządu.

W książce tej wydanej w 1814 roku, przepowiadała upadek Napoleona i powrót władzy królewskiej. Car Aleksander I wielką wagę przykładając do jej kabały i zasięgał jej rad co do przyszłości własnej i Rosji. Treść tych wróżb pozostała w tajemnicy. Ostatnie lata życia Lenormand spędziła w Paryżu i tu zmarła w 1843 roku.

Druga z wymienionych w tytule Zofja de Puget Lhuillier miała szczególny wpływ na Stanisława Augusta, który ślepo wierzył w jej dar wróżenia przyszłości. Nic w tem dziwnego, ona to bowiem, gdy jeszcze ani marzył o wywłaszczeniu się nad cały naród polski, wywróżyła, że zostanie królem. Poniatowski uważał to za żart i dowcipnie odpowiedział:

— Jako szlachcic polski mam co prawda na równi ze wszystkimi prawo u-

biegania się o koronę — przyczem, żartując, zaprosił ją na stały pobyt w stolicy swego królestwa. Po spełnieniu się wróżby, król, pamiętając obietnicę, wysłał do Paryża swego dworzanina z formalnym zaproszeniem do Warszawy. Posłał jej przez niego plan mieszkania, jakie dla niej przygotował. Lhuillier porzuca Parvz, rozstaje się ze swoją liczną klientelą, spełnia wolę królewską i przybywa do Warszawy.

Tu zastała już przygotowany dom nr. 371 (gdzie dziś Reursa Obywatelska), zakupiony dla niej i urządzony kosztem króla.

Dom ten odznaczał się mnóstwem tajemniczych kurtyarzy, krytych pokojów i innych sekretnych urządzeń.

Król takby przewidział, iż słynna kabalarka będzie obiegana przez masę osób z towarzysystwa, żądnych poznania własnej przyszłości. Magnaci i magnatki hojnie płacili za jej przysługę.

Tajemnicze skrytki zawsze były pełne gości, którzy w ukryciu oczekiwali swojej kolei. Historycy zapewniali iż pogłoski, jakoby króla łączyła miłość z kabalarką, są pozbawione podstaw.

Panna Lhuillier, jak ją ogólnie nazywano zmarła w Warszawie w 1803 roku i tu została pochowana.

Honorowi doktorzy Sorbony.

Z okazji uroczystego otwarcia wykładów w Sorbonie odczytał rektor Appell nazwiska tych uczonych, którym Sorbona udzieliła dyplomów doktora honoris causa. Nowymi doktorami są: dyrektor instytutu Nobla i profesor uniwersytetu sztokholmskiego Soante Arrhenius, znany neurolog włoski dr. Camillo Ceen, profesor uniwersytetu w Amsterdamie de Crave, dziekan wydziału maturalnego w Rzymie były minister Scialoja, uczony londyński, profesor filozofii natury Thomson, madyrycki inż. i wynalazca Leonardo Ferrer y Quevedo i londyński lingwista Moryc Wilmore.

Mąż i żona w jednej osobie.

Morderczyni, która okazała się mężczyzną. — Rekord dyskrecji małżeńskiej.

Jest to historia z innego „Nowego świata”. Jest to historia amerykańska, którą opowiedziały nam dzienniki, należące do Hearsta, historia zupełnie niezwykła. Oto bogaty obywatel Chicago, powraca do domu z żoną, Naraz jakaś, młoda, elegancka kobieta umuje go za ramię, śmieje mu się prosto w nos i strzela z rewolweru, poczem jaknajspieszniej ucieka.

Policja chwytła oczywiście ową szczerą gołną zbrodniarkę, która legitymuje się p. Francis Garrick. Następnie rewizja i — o nieba — okazuje się, że owa młoda kobieta jest... młodym mężczyzną. Podają ją badaniu, a ona płacze i przyznaje się wreszcie do popełnionej zbrodni. Przyznawszy się, zaczyna opowiadać. Opowiada więc następującą historię:

Fryderyk Thompson, miał 13 lat, gdy przybył do Chicago szukać fortuny. W tym czasie nie było w tej stolicy żadnych posad wakujących, jak tylko posady dla pokojówek i dziewcząt, obsługujących hale muzyczne. Fryderyk Thompson przebrał się zatem za dziewczynę, a później za pannę. Gdy przyszedł czas taki, kiedy to każda panna pragnie wyjść za mąż i Fryderyk Thompson, party tą chęcią, wyszedł za mąż, w braku czegoś lepszego, za osobnika nazwiskiem Francis Garrick. Ten

ostatni przesięga się na wszystkie świętości, że gdyby żona jego nie była pewnego razu zachorowała, to nigdyby się nie był dowiedział, że małżonka jego jest mężczyzną, co oczywiście dowodzi, że człowiek ten miał wzrok wyjątkowo kiepski. Faktem jednak jest, że to odkrycie zmroziło stosunki w tem stadle małżeńskim i że osoba odgrywająca rolę małżonki, porzuciła dom męża, zabierając jednak ze sobą swój użytek jego nazwisko. I pod tem to nazwiskiem, a także w odpowiednim stroju, (t. j. w ubraniu męskim) płocha „małżonka” ożeniła się później z młodą panną, nazwiskiem Mary Clerck. Znalazłszy się przed sądem Thompson Garrick, w jednej osobie opowiadał zdumionym sędziom, że wprawdzie ciało jego jest męskie, ale dusza jego jest niewątpliwie płci żeńskiej. Morderstwo dokonane zostało z zazdrości, a w tych wypadkach sędziowie amerykańscy mają wielkie wyrozumienie. Nie wiedząc zwaśzcza z całą pewnością, z kim mają do czynienia, z mężczyzną, czy kobietą i uwiedzeni osobliwym wdziękiem tej męskiej „małżonki”, oświadczyli przez usta przewodniczącego.

„Niniejszym zawiadamy panią, że została pani uniewinniona”

Miłość i dyplomacja.

Pułkownik Kristier, serbski attache wojskowy w Sofji został niedawno zraniony. Groziło to poważnym zatargiem dyplomatycznym, gdyż Jugosławia przesłała Bułgarji rodzaj ultimatum, co do którego ma wydać rozstrzygnięcie międzynarodowy trybunał w Hadze.

W istocie rzecz miała się więcej romantycznie, a mniej politycznie.

Ordynas pułkownika umizgał się do dziewczyny bułgarskiej, na co krzywem okiem patrzyła się dwóch bułgarów, jako że dawniej odpalili ich owa dziewczyna.

Zaczali się więc pewnego dnia przed mieszkaniem pułkownika i z wychodzącym ordynansem roznoćzeli bójkę.

Pułkownik Krostier, posłyszawszy zgłębł wybiegł z mieszkania i chciał bijących się rozdzielić. Wtedy napastnicy zwrócili się przeciw niemu i ciężko go ranili.

Tak więc narazie przynajmniej nie będzie wojny bałkańskiej, o ile należy wnieść paryskiemu „Malinowi”, który powyższą wersję podał za „Daily Mail”.

Myj ręce przed jedzeniem!

Nie pij wody surowej!

Tyfus w mieście!

JULJAN STARSKI.

22)

Szatan Łodzi.

Powieść awanturniczo - obyczajowa z życia łódzkiego.

Otworzył drzwi wejściowe i wbiegł szybko na schody...

Przed drzwiami zatrzymał się na chwile...

Nadsłuchiwał... Wewnątrz panowała cisza...

Włożył klucz w zamek, ujął za klamkę i wszedł do mieszkania... Zdziwił się nie bywale...

Na kanapie leżał „rudy Wacek”, pałac hawańskie cygaro...

— No, nareszcie zjawił się pan — rzekł do Kranca — Czekam na pana już cztery godziny... Chciałem złożyć „raport”. Oto interes z pierścionkiem trochę się pokreślił, ale będzie dobrze.

— Opowiedz-no dokładnie, jak to było — rzekł Kranc.

— Dobrze... Stary Stübel trzymał mnie do 11-ej. Pytał się o wyniki śledztwa... Nabijałem starego w karafkę jak mogłem... Dał mi grubszy grosz a conto 100 dolarów, zmieniłem je wie pan u tego Szleiwesa, dostałem po 3 i pół Niezły grosz...

— Do rzeczy, do rzeczy, Wacku! — przerwał zniecierpliwiony Kranc.

— Opowiadam panu przecież wszystko „dokładnie”, jak było... Wyszedłem

od starego przebrałem się i poszedłem do Barksona. Opowiedziałem mu, jak potrzeba, zabijałowałem go, że jest okazja do kupienia pierścionka... Stary obejrzał, zapalił się... i spytał o cenę. A ja zamiast wysoko zaśpiewać, sfrajerowałem się i powiedziałem 200 dolarów. A ta stara fajtlapa zamiast zgodzić się natychmiast, powiedział że musi dopiero sprawdzić u jublera, czy kamień prawdziwy... Kazał mi przyjść o 10-ej... Żeby go cholera — zaklął Wacek.

No, to jeszcze nic strasznego — uspokoił go Kranc — wszystko da się naprawić. Więc o 10-ej rano bądź u niego i zafatw to. Mam dla ciebie także dalsze polecenia. Nad mieszkaniem Wolczańskiej mieszka stary Hohn... Musisz zawrzeć znajomość z jego służbą. Hohnowie jutro wyjadą, a to mieszkanie będzie nam potrzebne.

— Zrobione, panie Kranc, możesz pan być spokojny... Wstę budiet w porządku towarzyszc komandir...

— No, no tylko, ostrożnie Wacku, bez tych wspomnień z dawnych czasów. Teraz niema tu „komandirów” — jestem tylko ja Kranc, dyrektor tow. akc. H. Stübel i ty detektyw prywatny — rzekł śmiejąc się. Dobranoc, Wacku.

— Dobranoc panu. Wpadnę jutro do pana i zdam raport.

— Dobrze, dobrze... Bądź zdrow. Wacek wyszedł ostrożnie zamykając drzwi...

Kranc rozebrał się szybko i zgasił światło...

— Psiskrew zmęczony jestem, rzekł do siebie, kładąc się do łóżka... Czego ten zacy syn jeszcze zaciejszego ojca chce odebrać. Sami liżą mi w rękę.

Koło się zacieśnia, jeszcze kilka posunięć a będzie dobrze...

PIERŚCIEN.

Kiedy Kranc się obudził, zegar, umieszczony nad jego łóżkiem bił już godzinę jedenastą. Przeciągnął się leniwie w łóżku i spojrzął w okno... Widać było przez nie dachy sąsiadujących kamienic, pokryte czystą, białą warstwą iskrzącego się śniegu. Odświeżona jego biel napawała duszę Kranca jakimś nie zwykłym radosnym i beztroskim uczuciem.

— Ho, ho, zima w pełni, karnawał za pasem — mruknął do siebie z zadowoleniem i żartobliwym uśmiechem rozchylił jego pięknie wykrojone wargi.

Wyskoczył szybko z łóżka umył się i ubrał szybko.

— Już czas, już czas — myślał — o dwunastej ma przyjść do mnie, do fabryki Edward, a muszę z nim dziś ważne kwestje omówić.

Wyszedł...

W gabinecie Kranca było cicho i jasno. Przez wielkie weneckie okno wpadały do pokoju snopy światła słonecznego które odbijały się od jaskrawej bieli śniegu.

Kranc wziął się do roboty. Wytoczył na biurko stosy książek i począł w nich czynić jakieś obliczenia.

Nagle drzwi się otworzyły i do pokoju wszedł szubkim krokiem Edward. Spieszył się widocznie bardzo, gdyż potrosił mu obficie czoło i oddychał nieregularnie szybko.

— Dobrze, że pan już jest — rzekł, podając Krancowi rękę na powitanie — mam do pana bardzo ważny interes...

Prenumerata: W Łodzi mk. 450,000 i odnoż. do domu 50000 miesięcznie. — Zamiejskowa mk. 550,000 mk. miesięcznie. Zagranica mk. 800,000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNIE: mk. 5000 za wiersz milimetry (nastrona 10 szott i w TRZĘSCIE mk. 10000 za wiersz milim. trowy (na str. 8 szott). NADESŁANE: mk. 000 za wiersz milimetry (na str. szpalty). NEKROLOGI mk. 8000 za wiersz milimetry (na str. 8 szott). 7-rezynowe i zaślinowe po tekście mk. 1 000. Za miejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Express wieczorny i Republika łącznie 1.060,000 Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się! Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.